



W życiu każdego człowieka są momenty, których czasem nie chce przypominać, oraz zdarza się, że przeżyte chwile życia wywołują radość... W pamięci powstają czasy mojego dzieciństwa. Minęło ono w Brzostowicy Wielkiej w pobliżu kościoła Przemienienia Pańskiego. Pamiętam, że patrzyłam przez okno na wieżę kościelną i dziecięco naiwnie myślałam, że przez nią z nieba zstępuje Bóg. Codziennie łączyłam się z Nim w modlitwach, których mnie nauczyli rodzice.

Pamiętam wieczór, kiedy ja, sześciolatka, wracałam od koleżanki do domu. Na ulicy paliły się światła. Nagle w rowie, który był blisko ogrodzenia kościelnego, coś się poruszyło. Ogarnął mnie taki strach, że nawet nie pamiętam, jak znalazłam się na terenie kościoła. Zamykając bramę myślałam, że to koniec mojego życia. W tym momencie mnie jakby ktoś potrząsnął. Wzrok padł na figurę Chrystusa. Wydało mi się, że ożyła: tuż tuż Jezus pochwyci mnie w swoje otwarte ramiona. Strach zniknął w mgnieniu oka. Ciepło ogarnęło me ciało i na duszy zrobiło się bardzo lekko. Teraz rozumiem, że Boga trzeba kochać całym sercem. Właśnie poprzez zaufanie, dziecięco czyste i naiwne, można Go poczuć w swoim życiu.† Przypominam także czas, gdy wiara w Boga była zabroniona. Kościół brzostowski, podobnie jak wielu innych, został zamknięty. Głęboko wierzyłam, że Bóg jest wszechmogący i życie kiedyś się zmieni.

I prawda, czas minął. Wierni otrzymali możliwość modlić się w kościele. Jak mówił Johann Gottfried Seume, „ból i radość leżą razem w jednej łupinie – ich mieszanina jest ludzkim losem”.

Często odwiedzam swoje rodzinne strony. Dusza raduje się z tego, że jest kontynuacja pamięci przodków, zjednoczenie wiernych przez modlitwę. Podobnie jak wielu ludzi jestem wdzięczna Bogu za to, że w parafii jest taki pasterz, jak Waldemar Słota. Za czasy, gdy pełni posługę proboszcza kościoła brzostowskiego, dużo zostało zrobione. Oczywiście zasługa parafian jest bezcenna, jednak gospodarzem i inicjatorem jest tu ksiądz.

Zbudowano plebanię. Wyposażono pokoje, sale dla zajęć katechetycznych. Dla młodzieży zrobiono boisko do siatkówki obok kościoła. Od ulicy i wewnątrz kościoła zrobiono remont. Wymieniono okna, ławki. Zainstalowano oświetlenie i ogrzewanie podłogi i świątyni, monitory, dzwony elektroniczne. Melodia zegara, wydaje się, przekazuje przez wieżę do nieba to wszystko, co dzieje się w kościele, aby aniołowie się cieszyli. Ścieżki i plac wyłożono kostką brukową. Przy figury Matki Bożej płynie źródło czystej wody. Wokół kościoła porządek, piękno i

Tuż tuż Jezus pochwyci mnie...

Wpisany przez Данута Вуйцік-Шыдлоўская, парафіянка касцёла Найсвяцейшай Панны Марыі ў Рэплі
26.06.2016 00:00

komfort.

...Dusza człowieka żywi się tym, z czego się cieszy. Niech dusze ludzkie nigdy nie zatwardzają i zawsze cieszą się z rzeczy prawdziwych i wzniosłych dzięki takim pasterzom jak Waldemar Słota i jemu podobne.